

Przemysław J. Sieradzan

## Mit o Shambhali a rosyjska i radziecka strategia geopolityczna wobec Tybetu

### Uwagi wstępne. Znaczenie mitu w polityce

Redukowanie polityki i polityczności do sfery racjonalnej, które wydaje się niezwykle charakterystyczne dla cywilizacji Zachodu, zwłaszcza w jej hipostazie naukowo-technicznej, ma swoje źródło w fundamentalnych założeniach ontologicznych i antropologicznych nowoczesności. Fundamenty światopoglądu dominującego we współczesnym świecie zostały ukształtowane w epoce oświecenia. Wpływ myśli filozofów Wieku Rozumu, takich jak Voltaire, Denis Diderot, Jean d'Alembert, Julien La Mettrie czy Honore de Mirabeau na formowanie się paradygmatu nowoczesności trudno przecenić. To oni doprowadzili do logicznego końca doktrynę antropologiczną, w myśl której *ratio* stanowi najbardziej wartościowy komponent ludzkiej jaźni – swoistą kwintesencję człowieczeństwa. Rozum dyskursywny – najdoskonalsze narzędzie poznania, którym dysponuje człowiek – miał we wcześniejszych epokach być uwięziony w okowach ułudy myślenia mitycznego. W przekonaniu myślicieli Oświecenia, intelektualna i duchowa „trucizna” irracjonalnego „zabobonu miała uniemożliwić autentyczny rozkwit potędze rozumu<sup>1</sup>. Myśliciele Oświecenia i ich późniejsi duchowi spadkobiercy – pozytywiści i scjentyści – postulując emancypację rozumu, wypowiedzieli zarazem wojnę „idolom” myślenia mitycznego, postulując odarcie rzeczywistości z aury magii i tajemniczości. Świat miał odtąd jawić się jako przestrzeń poznawalna za pomocą zmysłów i rozumu, a także kwantyfikowalna. Misji ludzkości upatrywano w zbadaniu i ujarzmieniu natury, której rolę zredukowano do rezerwuaru zasobów i surowców służących cywilizacji naukowo-technicznej. Holi-styczne modele kosmologiczne uznano za szkodliwe mity, hamujące rozwój społeczny i kulturowy. Myślenie redukcjonistyczne i fragmentaryczne stało się swoistym cywilizacyjnym *credo*.

<sup>1</sup> Zob. M. Skrzypek, *Oświecenie francuskie a początki religioznawstwa*, Wrocław 1989.

Tryumf światopoglądu racjonalistycznego i materialistycznego w Europie zbiegł się z uzyskaniem przez cywilizację Zachodu hegemonii w skali globalnej. Kolonializm, neokolonializm i kapitalistyczna globalizacja sprawiły, że znaczna część ludów świata (a przede wszystkim ich elity polityczne) zaakceptowały światopogląd dominujący naukowo-technicznej cywilizacji Zachodu. Okcydentalizacja narodów skolonizowanych okazała się jednak nadzwyczaj powierzchowna, podobnie zresztą jak i sam projekt „odczarowywania świata”. Irracjonalny, witalny i wolicjonalny *dionizyjski* aspekt natury ludzkiej bynajmniej nie został stłumiony i wyparty z życia politycznego przez *apollinijskie* wartości racjonalizmu i harmonii. Polityka pozostała przestrzenią mitu, emocji i *sacrum* (aczkolwiek jej sakralność przejawia się nieraz w nader niekonwencjonalny sposób, znajdując swój wyraz w rozmaitych świeckich hipostazach religijności – obiektami sakralizacji mogą być osoby przywódców, nauka, postęp, albo też np. wzrost gospodarczy). Paradygmat nowoczesności w imię odrzucenia mitów i dogmatów powołał do życia nowe założenia aksjomatyczne, na których ufundowany jest powszechnie akceptowany opis świata.

Błędem byłoby jednak przecenianie wpływu idei racjonalistycznych i scjentyistycznych na świadomość zbiorową. Dotyczy to zarówno szerokich kręgów społeczeństwa, jak i elit intelektualnych, czy też – co jest dla nas w tym przypadku szczególnie interesujące – elit politycznych. Przeciw scjentyistycznej „ortodoksji” buntowały się kolejne pokolenia „heretyków”. Epoka Romantyzmu pierwszej połowy XIX w. była spektakularnym aktem powrotu treści irracjonalnych do dominującego dyskursu intelektualnego. Po kilkudziesięciu latach, w dekadencckim okresie *fin de siècle* (schyłek XX w.) na salony intelektualne powróciła fascynacja mistycyzmem i metafizyką oraz marzenie o ponownym „zaczarowaniu świata”. Nurtami, które w mniejszym lub większym stopniu stanowiły próbę podważenia supremacji racjonalizmu były psychoanaliza, antropologia strukturalna, socjologia wyobraźni, psychologia głębi, teozofia, antropozofia, głęboki ekologizm, New Age<sup>2</sup>. Owe prądy intelektualne nigdy nie zostały włączone w główny (scjentyistyczno-pozytywistyczny) nurt światowego życia intelektualnego, którego przedstawiciele już to podejmowali z nim rzeczową polemikę, już to opatrywali niepochlebnyimi epitetami pseudonaukowej szarlatanerii. Współczesną nam próbą rehabilitacji myślenia mitycznego jako istotnego składnika życia politycznego jest postmodernizm.

Badacze mitów politycznych na stałe zagościli w akademickich katedrach. Ich postawa względem przedmiotu badań jest bardzo zróżnicowana – od apologetycznej aż po skrajnie krytyczną. Niezależnie od indywidualnej oceny roli tego fenomenu w życiu społeczno-politycznym, która może być postrzegana jako dysfunkcyjna, ambi-

<sup>2</sup> Zob. J. Prokopiuk, *Nieba i piekła*, Gdynia 2001.

walentna lub eufunkcyjna, nie sposób zanegować, że mit odgrywa prominentną rolę w życiu nie tylko dawnych, ale również dzisiejszych społeczeństw.

Od niepamiętnych czasów wyobraźnię ludzi rozpałały opowieści o krainach błogostawionych, domenach wiecznej szczęśliwości, harmonii i dostatku. Część z nich wyobraźnia zbiorowa umiejscawiała nie w Zaświatach, lecz w odległych i trudno dostępnymi rejonach Ziemi, takich jak zaginione kontynenty, ukryte górskie doliny czy zaoceaniczne wyspy. Oznaczało to, że niektórzy śmiałkowie, herosi lub mistycy obdarzeni szczególnymi przymiotami mogli do nich dotrzeć nie po śmierci, lecz za życia. Choć geograficznie przynależały do świata ludzi, nie podlegały jego prawom i miały wiele cech Zaświatów – funkcjonowały w bezczasie, a wejście do nich było niedostępne dla tych, którzy nie dostąpili odpowiednich rytuałów inicjacyjnych. Owe krainy miały więc podwójną naturę: zarówno ziemską, jak i niebiańską<sup>3</sup>. Wśród najslynniejszych egzemplifikacji archetypu „ziemskiego raju” wymienić można grecką Hiperboreję i Atlantydę, celtycką wyspę Avalon, chiński Kunlun, czy Bielowodzie z podań rosyjskich staroobrzędowców. Wiele mitów o rajszych krainach powstało po odkryciu Ameryki, by wymienić tylko najslynniejszy z nich, o złotym mieście Eldorado ukrytym wśród lasów Gujany, który rozpałał wyobraźnię hiszpańskich konkwistadorów. Mity o raju na ziemi często miały swój wymiar polityczny – społeczeństwa je zamieszkujące były zorganizowane w sposób doskonale harmonijny, a ich władcy uosabiali miłość, mądrość i doskonałość duchową. Nieprzypadkowo Thomas More napisał w swoim słynnym traktacie filozoficzno-politycznym, że idealny model ładu społecznego, niezający opresji, wyzysku, nierówności i pieniądza panuje na zaoceanicznej wyspie o nazwie Utopia<sup>4</sup>. Mityczne krainy były nie tylko przestrzeniami duchowej doskonałości, ale również nieprzebranych bogactw. Często miały zamieszkiwać je społeczności zaawansowane cywilizacyjnie i dysponujące zaawansowaną techniką. Perspektywa dotarcia do tych miejsc i wejścia posiadanie bogactw materialnych i duchowych fascynowała nie tylko awanturników i żeglarzy, lecz także władców wielkich mocarstw.

Wśród mitycznych krain harmonii, mądrości i doskonałości duchowej, które ośwładnęły świadomością elit politycznych XX w. wymienić należy tybetańską Shambhalę. Odnalezienie i spenetrowanie owej krainy wiecznej szczęśliwości stawiały sobie za cel największe potęgi ówczesnego świata. Niniejsze studium stanowi przyczynek do historii wykorzystania przepowiedni o Shambhali w strategii geopolitycznej Rosji i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

<sup>3</sup> Zob. *Ziemskie krainy i obszary mityczne*, [w:] *Zaświaty i krainy mityczne. Leksykon*, red. M. Sacha-Piekło, Kraków 1999, s. 249–250.

<sup>4</sup> T. Morus, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Lublin 1993.

## Shambhala – himalajskie królestwo doskonałości duchowej

Shambhala – ukryta domena duchowej doskonałości – występuje w mitologii hinduistycznej. Ma znajdować się między rzekami Rathapa i Ganges. To tu narodzić się ma Kalkin – ostatni awatar boga-odnowiciela Wisznu, który przyjdzie na świat u kresu kali-jugi.

Mit o królestwie Shambhali znany jest jednak przede wszystkim z tradycji tybetańskiego buddyzmu tantrycznego, w której nazwa tej mitycznej krainy znana jest jako „zdrój radości”. Jest to przestrzeń należąca zarówno do świata materii, jak i ducha, ukryta pośród lodowców i łańcuchów górskich Himalajów, niedostępna dla profanów. Przekroczyć jej bramy mogą jedynie ci, którzy posiadają szczególną moc magiczną. Terytorium Shambhali jest okrągłe i przypomina strukturę mandali (według mitu to właśnie tu miała narodzić się starodawna tybetańska sztuka sypania z kolorowego piasku kręgów – diagramów wyrażających tradycyjną wizję kosmologii) – dzieli się na osiem regionów z dwunastoma księstwami w każdym z nich<sup>5</sup>.

Według starożytnych tybetańskich podań, Shambhala ma kształt lotosu o ośmiu płatkach i znajduje się na się gdzieś daleko na północy, odgródzone pasmem niedostępnych gór. Oszalałami pięknem swych niezliczonych jezior, łąk i lasów tych niezliczonych wędrowców, którzy zdołają do niej dotrzeć. W samym środku mitycznego królestwa ma znajdować się jego stolica – Kalapa, miasto doskonałe, pełne zapierających dech w piersiach pałaców wznoszonych z drogocennych kamieni, którego mieszkańcy nie znają nędzy, chorób, starości, głodu ani śmierci. Shambhala jest przestrzenią harmonii, piękna i mądrości, w której buddyzm istnieje w najczystszej formie, umożliwiającej wszystkim adeptom dostąpienie oświecenia<sup>6</sup>.

Większość interpretatorów uznaje Shambhalę za metaforę doskonałości duchowej i buddyjskiego oświecenia. Może wskazywać na to tybetańska przypowieść o młodzieńcu, który wyruszył w podróż do mitycznej krainy i napotkał na swej drodze sędziwego lamę-pustelnika. „Gdzież to podążasz przez śnieżne bezdroża?” – zapytał starzec. „Chcę odnaleźć Shambhalę!” – odparł młodzieniec. „Ach, w takim razie nie musisz wędrować daleko. Królestwo Shambhali jest w twoim własnym sercu”<sup>7</sup>.

Amerykański badacz rosyjskiego pochodzenia Andrei Znamenski twierdzi, że mityczna Shambhala miała także inny wymiar, który często jest pomijany przez zachodnich religioznawców, związany z oporem buddyjskich wspólnot przed agresją z ze-

<sup>5</sup> Zob. Szambala, [w:] *Zaświaty i krainy mityczne...*

<sup>6</sup> Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala. Magic, Prophecy, and Geopolitics in the Heart of Asia*, Illinois-Chennai, s. 1–2.

<sup>7</sup> Zob. *Shambhala*, [w:] *The Oxford Dictionary of World Religions*, red. J. Bowker, Oxford 1997, s. 885.

wnątrz. Według prastarej tybetańskiej opowieści, pewnego dnia armia demonów (określanych jako *mlecca*) przybywających z zachodu zaatakują ziemie zamieszkiwane przez buddystów, szerząc zamęt, cierpienie i zniszczenie, a świat wkroczy w wiek ciemny. Nauki Siddharthy Gautamy zostaną wówczas zapomniane niemal przez całą ludzkość. Buddyzm przetrwa jedynie w królestwie Shambhali. Ostatni władca mitycznego królestwa, Rudra Czakin (tybetańska wymowa tego sanskryckiego imienia onaczającego Mściciela z Kołem brzmi Ridgen Djapo) ma na czele potężnej armii (podzielonej na cztery dywizje o nazwach: Miłość, Współczucie, Radość i Równość) wyruszyć na wojnę przeciw ciemnościom ludzkości. Według legendy, po ostatecznej bitwie, siły demonów zostaną ostatecznie pokonane przez króla Shambhali, a buddyzm zapanuje na całym świecie, inaugurując erę harmonii i szczęścia<sup>8</sup>.

Mit o Shambhali stał się znany na Zachodzie za sprawą rosyjskiej mistyczki Heleny Bławackiej (właśc. Jelena Pietrowna Bławatskaja, pionierki odrodzenia ezoterycznego, uznawanej za protagonistkę nurtu duchowo-filozoficznego Nowej Ery (*New Age*)). Wizja Shambhali jako przestrzeni duchowej doskonałości ukrytej wśród gór Himalajów, która da początek duchowemu odrodzeniu ludzkości, została przedstawiona w najśłynniejszym dziele pisarki zatytułowanym *Doktryna Tajemna*<sup>9</sup>.

Lata 20. i 30. XX w. były okresem, kiedy zainteresowanie ezoteryką i zjawiskami paranormalnymi wśród elit intelektualnych Zachodu było szczególnie silne. Łoże wolnomularskie, organizacje paramasońskie i rozmaite inne tajne stowarzyszenia inicjacyjne cieszyły się znaczną popularnością i posiadały niemałe wpływy na Zachodzie, w Rosji i na Dalekim Wschodzie. Okultystyczne fascynacje rozpałały umysły nie tylko dekadentkich arystokratów i bohemy artystycznej, ale również czołowych polityków potężnych mocarstw. Nie wszyscy interpretowali tybetański mit o Shambhali li tylko jako metafizyczną alegorię. Niektórzy żywili przekonanie, że potężne królestwo ukryte w górach Himalajów rzeczywiście istnieje (lub istniało w przeszłości). Zawiądnęciem mądrością, bogactwem i technologią Shambhali stanowiło ogromną pokusę dla tych, którzy wierzyli, że z ich pomocą będą mogli rozszerzyć i umocnić swoją władzę. Inni politycy dalecy byli od ezoterycznego światopoglądu, uznawali jednak, że mit o tybetańskim królestwie można wykorzystać dla realizacji własnych interesów geopolitycznych. Starodawne podania i legendy umiejętnie wykorzystywane w celach propagandowych przemawiały do tradycyjnych ludów Azji znacznie silniej, niż hasła społeczno-ekonomiczne zaczerpnięte z zachodnich doktryn...

<sup>8</sup> Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 3–4.

<sup>9</sup> Zob. H. Bławacka, *Doktryna Tajemna*, Warszawa 1996.

## Mit o Shambhali w polityce carskiej Rosji

Okres w historii kultury rosyjskiej określany jako „srebrny wiek”, który przypadł na przełom XIX i XX stulecia, charakteryzowały nastroje dekadentkie i apokaliptyczne. Zainteresowanie mistyką, ezoteryką i sferą paranormalną było niezwykle popularne wśród twórców i elit intelektualnych przedrewolucyjnej Rosji<sup>10</sup>. Część inteligencji Petersburga i Moskwy wyrażała zniechęcenie dominującym światopoglądem prawosławnej religijności oraz pozytywistycznego scjentyzmu, poszukując inspiracji duchowych i estetycznych w kulturze Dalekiego Wschodu. Ezoteryczne i orientalne fascynacje przetrwały także po rewolucji październikowej 1917 r. Choć marksyzm-leninizm, będący oficjalną doktryną polityczną w Rosji radzieckiej i ZSRR, negował istnienie świata duchowego, a okultyzm interpretował jako wyraz burżuazyjnego i arystokratycznego eskapizmu, nauki tajemne miały swoich adeptów także w szeregach partii bolszewickiej (najśłynniejszymi z nich byli Anatolij Łunaczarski, Aleksandr Bogdanow i Wiaczesław Mienżyński)<sup>11</sup>.

Zainteresowanie legendą Shambhali wśród części radzieckich elit politycznych i wywiadowczych nie jest wyłącznie reminiscencją mistycyzmu okresu srebrnego wieku. Terytorium Tybetu od końca XIX w. znajdowało się w orbicie zainteresowań geopolitycznych Rosji. Był to okres upadku państwowości chińskiej – mandżurska dynastia Qing od dawna nie sprawowała efektywnej kontroli nad rubieżami wschodnioazjatyckiego imperium. W 1893 r. Buriat Piotr Badmajew, osobisty lekarz i syn chrzestny cara Aleksandra III przedstawił rosyjskiemu władcy plan włączenia w skład imperium Tybetu, Mongolii, a w dalszej perspektywie również Chin. Po śmierci cara próbował bezskutecznie próbował przekonać do realizacji swojej strategii jego następcę Mikołaja II<sup>12</sup>.

Innym apologetą roztoczenia rosyjskiego protektoratu nad Tybetem był książę Esper Esperowicz Uchtomski, dyplomata i orientalista, buddysta, bliski przyjaciel Mikołaja II. Arystokrata ten uważał, że Rosja powinna zerwać więzi polityczne i kulturowe z państwami Zachodu i zwrócić się ku Azji. W Mikołaju II upatrywał potencjalnego wyzwoliciela narodów Wschodu spod jarzma europejskich potęg. Wskazywał na analogię Rosji z mityczną Shambhalą – potężnym państwem położonym na północ od Tybetu, które może przyjść z pomocą Tybetowi zagrożonemu okupacją przez

<sup>10</sup> Zob. M. Rzeczycka, *Wtajemniczenie: ezoteryczna proza rosyjska końca XIX.–początku XX.wieku*, Gdańsk 2010; M. Carlson, *Fashionable Occultism: Spiritualism, Theosophy, Freemasonry, and Hermeticism in Fin-de-Siecle Russia*, [w:] *The Occult in Russian and Soviet Culture*, red. B. Glatzer Rosenthal, New York 1997, s. 135–152.

<sup>11</sup> Zob. B. Glatzer Rosenthal, *Introduction* [w:] B. Glatzer Rosenthal, *The Occult in Russian...*, s. 1–34.

<sup>12</sup> Zob. P. Badmaev, *O zadačah russskoj polityki na aziatskon vostoce*, Sankt-Peterburg 1893; B. Gusev, *Doktor Badmaev*, Moskwa 1995.

zachodnie mocarstwa. W tej interpretacji rosyjski car miał odegrać rolę Rudry Czakra<sup>13</sup>.

Komentując „powstanie bokserów” w Chinach pisał: „Przyjdzie dzień, gdy Orient przebudzi się z letargu, wstrząśnięty i rozeźlony uciskiem ze strony białej rasy. Niczym nasz mityczny Ilia Muromiec, powinien wtedy poczuć w sobie potężną siłę i zażądać prawa głosu. (...) W wiecznym konflikcie między Europą i Azją, Rosja powinna opowiedzieć się po stronie Azji”<sup>14</sup>.

Esper Uchtomski w 1898 roku przedstawił carowi buriackiego mnicha i intelektualistę Agwana Dordżijewa, który odbył studia w tybetańskiej stolicy Lhasie, po czym został jednym z wychowawców XIII Dalaj-Lamy (Thubten Gyatso), a później najbardziej zaufanym doradcą i dyplomatą teokratycznego władcy. Buddyjski zakonnik przekonał Mikołaja II, by ten zaangażował się we wsparcie dla Tybetu zagrożonego okupacją brytyjską (zagrożenie to było tym większe, że Zjednoczone Królestwo objęło protektoratem sąsiedni Sikkim). Po powrocie do Tybetu Agwan Dordżijew ogłosił, że Rosja jest mityczną Shambhalą – jedyną siłą, zdolną powstrzymać imperialne dążenia angielskiego monarchy. Jako dowód przedstawiał fakt, że car otoczył opieką buddyjskie narody (Buriatów, Kałmuków i Tuwińczyków). Pod wpływem powyższych argumentów Dalaj Lama XIII postanowił wysłać Agwana Dordżijewa do Sankt-Petersburga w charakterze swojego oficjalnego ambasadora na carskim dworze<sup>15</sup>.

Dalaj Lama XIII okazał się nadzwyczaj zręcznym politykiem. Nie chciał, by jego tybetańskie królestwo stało się rosyjskim protektoratem. Uważał jednak, że może wykorzystać potęgę imperium cara Mikołaja II w celu zrównoważenia rosnących wpływów brytyjskich w regionie. Plan Espera Uchtomskiego i Agwana Dordżijewa nie został jednak zrealizowany, albowiem kontakty Petersburga z Lhasą zaczęły niepokoić Londyn. W 1903 r. armia brytyjska rozpoczęła inwazję na Tybet, a rok później wkroczyła do Lhasy, zmuszając rząd rosyjski do wydania deklaracji o braku zainteresowania Tybetem. Dalaj Lama XIII udał się wówczas na pięcioletnią emigrację do Mongolii<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Zob. M. Osterrieder, *From Synarchy to Shambhala: The Role of Political Occultism and Social Messianism in the Activities of Nicholas Roerich*, [w:] *The New Age of Russia. Occult and esoteric Dimensions*, red. B. Mentzel, M. Hagemester, B.G. Rosenthal, München–Berlin 2011, s. 108.

<sup>14</sup> È. Uhtomskij, *K sobytiám v Kitae: Ob otnosheniáh Rossii k Vostoku*, Sankt-Peterburg 1900, s. 44–45 i 79.

<sup>15</sup> Zob. A. Berzin, *Russian and Japanese Involvement with Pre-Communist Tibet: The Role of the Shambhala Legend*, <http://www.berzinarchives.com/web/en/archives/advanced/kalachakra/shambhala-russian-japanese-shambhala.html>.

<sup>16</sup> Zob. S.L. Kuzmin, *Hidden Tibet. History of Independence and Occupation*. Sankt-Petersburg–Narhang, 2010.

## Czerwona Shambhala?

Odnalezienie mitycznej Shambhali uczynił celem swojego życia Aleksandr Wasiliewicz Barczenko, pisarz, uczonek i badacz zjawisk paranormalnych, którego prace zyskały pewną popularność jeszcze w przedrewolucyjnej Rosji. Ten absolwent studiów medycznych na uniwersytetach w Kazaniu i Dorpacie (dziś Tartu) dążył do ujęcia w kategoriach naukowych takich zjawisk nadprzyrodzonych, jak astrologia, chiromancja i telekineza. Uważał, że starożytne cywilizacje dysponowały technologią dalece wykraczającą poza możliwości i wiedzę współczesnej mu ludzkości. Swojej misji upatrywał w dotarciu do zapomnianej wiedzy i wyjaśnienia jej w kategoriach pozytywistycznej nauki<sup>17</sup>. Szerszej publiczności znany był przede wszystkim jako autor powieści fantastycznych, w których jego literackie *alter ego*, teozofi i doktor nauk medycznych Aleksandr Czornyj, eksplorował tajemnice starożytnego Tybetu i Indii. Poza twórczością literacką Aleksandr Barczenko prowadził eksperymenty nad przekazywaniem energii, promieniami X i falami mózgowymi.

Największą życiową pasją Aleksandra Barczenki był jednak mit o Shambhali (w wersji znanej z pism Heleny Bławackiej), który utożsamił z teorią znanego francuskiego okultysty Alexandre'a Yvesa d'Alveydre'a o ukrytym podziemnym królestwie o nazwie Agartha, w którym miała przetrwać zapomniana mądrość dawnych wieków. Według Alveydre'a podziemne państwo miało nie tylko najdoskonalszą formę rządów (określaną jako synarchia), lecz także dysponowało niezwykle rozwiniętą technologią<sup>18</sup>.

Bezpośrednio po rewolucji październikowej Aleksandr Barczenko przez dłuższy czas cierpiał nędzę, pozostając bez stałej pracy, lecz już w 1920 r. znalazł zatrudnienie w piotrogrodzkim Instytucie Badań nad Mózgiem i Aktywnością Psychiczną (zwanym w skrócie Instytutem Mózgu) kierowanym przez światowej sławy uczonego Władimira Bechteriowa. Z ramienia tej placówki w 1921 r. zorganizował ekspedycję badawczą na Półwysp Kolski w celu zbadania zjawiska tzw. „histerii arktycznej”, czyli zbiorowego hipnotycznego transu, w który jesienią i wiosną wpadają plemiona Samów zamieszkujące ten region. Po udanej ekspedycji badawczej Aleksandr Barczenko uzyskał od Głównauki<sup>19</sup> fundusze na zorganizowanie własnego laboratorium badawczego. Po zdobyciu stabilnej pozycji w radzieckim świecie nauki w 1923 roku postanowił spełnić marzenie swojego życia i zorganizować ekspedycję badawczą mającą na celu odkrycie Agarth-Shambhali. Swoją ideą nieopatrznie postanowił jednak podzielić się najślynniejszym rosyjskim badaczem buddyzmu owych czasów, sekreta-

<sup>17</sup> Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko and Secret Soviet Police*, [w:] *New Age in Russia...*, s. 86–87.

<sup>18</sup> Zob. A. Dugin, *Konspirologiã*, Moskwa 2005.

<sup>19</sup> Zarząd Główny Instytucji Naukowych, Naukowo-Artystycznych i Muzealnych ZSRR.



rzem Akademii Nauk ZSRR Siergiejem Oldenburgiem. Wybitny orientalista zdeza-wuował pomysł ekspedycji do Shambhali, a samego Aleksandra Barcenkę nazwał szarlatanem. Ten, sfrustrowany niepowodzeniem, postanowił porzucić naukę akade-micką<sup>20</sup> i poświęcić się badaniom ezoterycznym. Założył w tym celu wraz ze swym współpracownikiem Aleksandrem Kondiainem tajną organizację pod nazwą Zjednoczone Bractwo Pracy (*Jedinoje Bratstwo Truda*), w ramach której studiowano zarówno buddyzm tybetański, zachodnią tradycję ezoteryczną, jak i ówczesne pisma ezoteryczne. Jego priorytetowym celem pozostawało odnalezienie Shambhali – w tym okresie napisał: „Dopóki radzieccy przywódcy nie uświadomią sobie, jakie to w najwyższym stopniu pozytywne wartości od starożytności kryje w sobie Wschód, będą skazani na nieustanne powtarzanie działań szkodliwych i destrukcyjnych zarówno dla Rosji, jak i dla Orientu”<sup>21</sup>. W tym okresie Aleksander Barcenko mieszkał w dormitorium przy piotrogrodzkiej świątyni buddyjskiej i nawiązał kontakt z Agwanem Dordżijewem, który wyraził entuzjazm wobec idei zorganizowania himalajskiej ekspedycji. W 1923 r. uczony doszedł do wniosku, że jego projekt będzie miał szansę na realizację jedynie wówczas, gdy zostanie o nim powiadomiony Feliks Edmundowicz Dzierżyński, wówczas stojący na czele Wszechzwiązkowej Rady Gospodarczej ZSRR. List wysłany przez Aleksandra Barcenkę trafił jednak do rąk Gleba Bokija, przewodniczącego piotrogrodzkiego Głównego Zarządu Politycznego (OGPU)<sup>22</sup>.

Gleb Bokij, z pochodzenia arystokrata, był weteranem rosyjskiego ruchu rewolu-cyjnego – do Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji należał od 1900 r. Za swoją działalność dwunastokrotnie trafiał do aresztu i dwukrotnie był zsyłany na Syberię. Bezpośrednio po rewolucji lutowej powrócił ze zsyłki do Piotrogradu, by zostać członkiem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego i wziąć udział w wydarze-niach październikowych. Po śmierci Moisiejewa Urickiego stanął na czele piotrogrodz-kiej CzeKa, później przekształconej w GPU i OGPU. Od młodości uzdolniony mate-matycznie, Gleb Bokij stał się protagonistą radzieckiej kryptografii, stając na czele Wydziału Specjalnego – komórki zajmującej się łamaniem szyfrów<sup>23</sup>.

Gleb Bokij od wczesnej młodości fascynował się sferą zjawisk paranormalnych. W ramach Wydziału Specjalnego, oprócz studiów kryptograficznych, prowadzono ba-dania nad tekstami sanskryckimi, tradycjami tybetańskimi, hipnozą, takimi fenome-nami niewytłumaczalnymi przez ówczesną naukę, jak telepatia<sup>24</sup>.

Przewodniczący Piotrogrodzkiego OGPU z zainteresowaniem przeczytał list od Aleksandra Barcenki i zapragnął spotkać się z ekscentrycznym uczonym. Po kilku

<sup>20</sup> Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 59.

<sup>21</sup> O. Siskin, *Bitwa za Gimalaj. NKVD, magia i szpiegostwo*, Moskwa 1999, s. 303.

<sup>22</sup> A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 60–65.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 69–79.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 81.

spotkaniach Gleb Bokij postanowił nawiązać stałą współpracę z badaczem zjawisk paranormalnych – uczynił go konsultantem Oddziału Specjalnego, udostępniając mu apartament i znakomicie wyposażone laboratorium neuropsychologiczne, w którym mógł prowadzić swoje eksperymenty nad zjawiskami paranormalnymi. Wpływowy czekista przedstawił też plan ekspedycji do Shambhali Feliksowi Dzierżyńskiemu i zdołał przekonać go do finansowania projektu. Twórca radzieckich służb specjalnych zdecydował przeznaczyć na sfinansowanie ekspedycji do Afganistanu, Indii, Sinkiangu i Tybetu ogromną sumę 100 tysięcy rubli<sup>25</sup>.

W 1925 r. rozpoczęły się przygotowania do ekspedycji, które były objęte całkowitą tajemnicą. Starannie dobrano uczestników wyprawy, którzy zgłębiali języki urdu i tybetański oraz uczyli się jeździć konno. Komisarzem politycznym sprawującym pieczę nad wyprawą miał być zawodowy wywiadowca i orientalista, były osobisty sekretarz Lwa Trockiego Jakow Blumkin<sup>26</sup>. Aby wyprawa mogła wyruszyć, projekt musiał jednak zostać zatwierdzony przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych.

Z badań archiwalnych Olega Szyszkina wynika, że realizację projektu ekspedycji pokrzyżowała intryga uknuta przez konkurencyjną koterię radzieckich wywiadowców. Wpływowym przeciwnikiem Bokija w służbach specjalnych był Michaił Trilisser, przewodniczący Wydziału Zagranicznego OGPU. Gdy dowiedział się o przygotowaniach do ekspedycji prowadzonych bez jego wiedzy, wpadł we wściekłość. Postanowił za wszelką cenę przeprowadzić sabotaż projektu. Swoimi wątpliwościami podzielił się z Ludowym Komisarzem Spraw Zagranicznych ZSRR Georgijem Cziczerinem, znanym z niechęci wobec przedstawicieli służb specjalnych. Po wysłuchaniu argumentów Michaiła Trissilera, szef radzieckiej dyplomacji wydał memorandum, w którym krytycznie odniósł się do projektu: „Przez dziewiętnaście lat niejaki Barczenko poszukiwał pozostałości pewnej prehistorycznej kultury. Głosi teorię, jakoby w czasach prehistorycznych ludzkość rozwinęła niezwykle rozwiniętą cywilizację, dalece przewyższającą obecny okres historyczny. Wierzy także, że w centrach duchowych Azji Środkowej, przede wszystkim w Lhasie i pewnych tajnych bractwach Afganistanu, dotrzeć można do wiedzy naukowej, pozostawionej przez tę rozwiniętą cywilizację. Barczenko nawiązał kontakt z Bokijem, który bardzo zainteresował się jego teorią i zdecydował wykorzystać zasoby ludzkie i materialne Wydziału Specjalnego do odnalezienia pozostałości owej prehistorycznej kultury<sup>27</sup>.”

W dalszej części memorandum Georgij Cziczerin stwierdzał, że ekspedycja w żadnym razie nie powinna wkraczać na terytorium Afganistanu, albowiem mogłoby to wywołać kryzys w (i tak napiętych) stosunkach radziecko-brytyjskich. Do samej idei

<sup>25</sup> Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko...*, s. 90–91.

<sup>26</sup> Zob. A.S. Velidov, *Pohoždieniâ terrorista. Odiseâ Ákova Blúmkina*, Moskwa 1998.

<sup>27</sup> Cyt. za: A. Andreyev, *Vremâ Šambaly: okkultizm, nauka i politika v Sovetskoj Rossii*, s. 151–152.

wyprawy do Tybetu odniósł się umiarkowanie pozytywnie, wyraził jednak wątpliwości co do tego, czy Aleksandr Barczenko jest odpowiednim koordynatorem misji, sprzeciwił się też omawianiu zagadnień natury politycznej z władzami Tybetu i nawiązywaniu kontaktu z tajnymi bractwami. Autorytatywnie stwierdził też, że w starożytności nie mogła istnieć na tym terytorium żadna rozwinięta cywilizacja<sup>28</sup>.

Pełne sceptycyzmu memorandum Georgija Cziczierina okazało się druzgocącym ciosem dla projektu wyprawy. Zakrojony na szeroką skalę projekt został anulowany. Aleksandr Barczenko został przeniesiony do Moskwy, gdzie kontynuował swoją pracę w sekretnych laboratoriach OGPU. Kontynuował współpracę z Glebem Bokijem, dzięki któremu udało mu się zorganizować kilka naukowo-ezoterycznych ekspedycji, m.in. w góry Altaju i do Bakczysaraju<sup>29</sup>.

Plan Aleksandra Barczenki poniósł klęskę. Nie oznaczało to jednak porzucenia radzieckich planów geopolitycznych wobec Tybetu. W 1925 r. do Lhasy wyruszyła jednak inna ekspedycja wywiadowczo-dyplomatyczna, której celem było rozszerzenie radzieckiej strefy wpływów na obszar himalajskiej teokracji. Na jej czele stanął etniczny Altajczyk, doświadczony polityk bolszewicki Siergiej Borisow, głowa Wydziału Mongolsko-Tybetańskiego Kominternu. Jak pisze Andrei Znamenski: „Wytyczne Wydziału Mongolsko-Tybetańskiego były jasne: radykalizacja mas mongolskich i tybetańskich, rozszerzenie wpływów Rosji radzieckiej nad tymi masami i zaangażowanie ich do walki z wpływami światowego imperializmu w Azji. Te same wytyczne zalecały, by agenci wydziału brali pod uwagę kulturę i tradycję obszaru, na którym działają. Jako że sentymenty społeczne i klasowe nadal obecne były na tych odległych obszarach, komunizm nie mógł zostać wprowadzony natychmiast; agentom kominternu polecono zagrać kartą nacjonalizmu. Pierwszym zadaniem było przejęcie ruchów narodowyzwoleńczych i pomoc uciskanym narodom w wywalczeniu wolności, edukowanie ich oraz pomoc w rozbudowie przemysłu. Tylko wówczas miała pojawić się możliwość, by ludność zwróciła się ku komunizmowi”<sup>30</sup>. Ekspedycja Siergieja Borisowa nie miała żadnych celów duchowych ani ezoterycznych. W celu ukrycia rzeczywistych intencji (przede wszystkim przed Wielką Brytanią) podróżnicy mieli podawać się za buriackich mnichów buddyjskich, zmierzających do Lhasy w celu rozstrzygnięcia ważnych problemów filozoficznych. Oprócz agentów Kominternu przebranych za lamów, w celu uwiarygodnienia mistyfikacji do ekspedycji dołączyło kilku rzeczywistych buddyjskich pielgrzymów. Podróżnicy wyruszyli w styczniu 1925 r., by po sześciu miesiącach wędrówki dotrzeć do Lhasy. Brytyjski wywiad bardzo szybko zorientował się w rzeczywistych intencjach „pielgrzymów”. Oficerem

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Zob. O. Shishkin, *Alexander Barchenko...*, s. 93.

<sup>30</sup> A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 130.

wywiadu, któremu powierzono misję storpedowania wysiłków radzieckiej misji był pułkownik Frederick Bailey, oficer polityczny Sikkimu w latach 1921–1928<sup>31</sup>.

Dalaj Lama XIII, wytrawny polityk, który do perfekcji opanował sztukę zachowywania równego dystansu do odległych, zwalczających się wzajemnie mocarstw, prowadzących „Wielką Grę” w Azji, bardzo szybko zorientował się w rzeczywistych intencjach przybyszów. Nie ufał Rosjanom, lecz gotów był posłużyć się nimi instrumentalnie w celu zrównoważenia wpływów brytyjskich i chińskich w regionie. Tybetański władca przyjął Siergieja Borisowa i jego towarzyszy bardzo serdecznie, pozwolił im zgromadzić obszerną dokumentację wywiadowczą oraz złożył wiele niezobowiązujących deklaracji dotyczących swojej woli współpracy z ZSRR. Siergiej Borisow nie zdołał jednak nakłonić Dalaj Lamy do podpisania dwustronnego układu wojskowego, na czym najbardziej zależało Moskwie<sup>32</sup>.

W 1927 r. Dalaj Lama zdymisjonował swojego sekretarza obrony Tharong Shape, uznawanego za przywódcę anglofilskiej koterii w tybetańskich siłach zbrojnych. Georgij Cziczerin zinterpretował tę dymisję jako symbol słabnących wpływów brytyjskich w Lhasie i postanowił wysłać kolejną ekspedycję. Wyprawa ta wyruszyła pod sztandarami Mongolii, wówczas państwa satelickiego ZSRR. Oficjalnym celem mongolskiej ekspedycji miało być ustanowienie ambasady w Lhasie. Stałe przedstawicielstwo dyplomatyczne Mongolii mogło być idealnym centrum koordynacyjnym radziecką działalność wywiadowczą w Tybecie. Na czele misji stanął Kałmuk Araszi Czapczajew. W kwietniu 1927 r. zbrojna ekspedycja dotarła do Lhasy. Dalaj Lama XIII tym razem spodziewał się rzeczywistych buddyjskich pielgrzymów – fakt, że zamiast nich przybyli uzbrojeni ateści rozsierdził go. Duchowy i polityczny przywódca Tybetańczyków bardzo długo odmawiał przyjęcia Mongołów. Gdy uczynił to w grudniu 1927 r., ograniczył się do kurtuazyjnych sformułowań. Wyraził gotowość do rozpoczęcia wymiany handlowej z Mongolią, odmówił jednak utworzenia stałego przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Dalaj Lama XIII po raz kolejny wykazał maestrię w dziedzinie dyplomacji, upokarzając mongolską ekspedycję wywiadowczą. Tybetański władca nie dopuścił do zwasalizowania swojego królestwa przez Moskwę; jednocześnie za sprawą przejściowego luźnego aliansu z ZSRR oddalił perspektywę brytyjskiej okupacji. Niepowodzenie misji Araszi Czapczajewa bynajmniej nie było jednak ostatnią próbą rozszerzenia radzieckich wpływów geopolitycznych na obszar Tybetu. Już wkrótce mit Shambhali miał zostać ponownie wykorzystany w „Wielkiej Grze” mocarstw o panowanie nad Himalajami.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 147–148.

## Tajemnica tybetańskiej wyprawy Nikołaja Roericha

Najsłynniejszym rosyjskim poszukiwaczem mitycznej Shambhali był Nikołaj Konstantinowicz Roerich – jedna z najbardziej wszechstronnych i niezwykłych postaci minionego stulecia. Urodzony w 1874 r. w zamożnej rodzinie prawniczej w Sankt-Petersburgu, od wczesnej młodości wykazywał niecodzienne zainteresowania i talenty. W 1893 r. równocześnie rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych i na Uniwersytecie Petersburskim, po ukończeniu których poświęcił się karierze artysty malarza. Bardzo szybko zyskał uznanie w Rosji i za granicą za sprawą oryginalności swoich dzieł, przedstawiających pejzaże oraz motywy ezoteryczne, religijne i mityczne (zarówno orientalne, jak i słowiańskie). W 1901 r. poślubił arystokratkę Jelenę Szapoznikową, która odąd stała się wierną towarzyszką wszystkich jego przedsięwzięć, projektów i podróży<sup>33</sup>.

Jelena Szapoznikowa-Roerich była pianistką, autorką tekstów filozoficznych i ezoterycznych, a także autorką przekładu *Doktryny Tajemnej* Heleny Bławackiej na język rosyjski. W środowiskach okultystycznych przedrewolucyjnej Rosji słynęła ze swych zdolności mediumicznych. Wywierała trudny do przecenienia wpływ na światopogląd i twórczość męża, zdecydowała się jednak pozostać w cieniu.

Małżeństwo Roerichów prowadziło badania nad mistycyzmem Dalekiego Wschodu i zachodnią tradycją misteryjną. W oparciu o nauki duchowe różnych kultur Nikołaj i Jelena Roerich opracowali ezoteryczną doktrynę inicjacyjną znaną jako Agni-joga (joga ognia) lub Nauki Żywej Etyki<sup>34</sup>. W 1916 r. przeprowadzili się do Wielkiego Księstwa Finlandii, by następnie wyemigrować do Londynu. W październiku 1920 r. Roerichowie przeprowadzili się do Nowego Jorku<sup>35</sup>.

W Stanach Zjednoczonych malarstwo Nikołaja Roericha, podobnie jak nauki duchowe Agni Jogi, zyskały liczne grono admiratorów. Charyzmatyczne małżeństwo zgromadziło wokół siebie krąg zaufanych współpracowników różnych narodowości.

Mit o Shambhali odgrywał centralną rolę w naukach duchowych Nikołaja Roericha. Tybetańskie królestwo było dla rosyjskiego artysty i myśliciela zarówno wyrazem doskonałości złotego wieku przyszłości, jak też i syntezy wszystkich najwybitniejszych dokonań wszystkich kultur. Nikołaj Roerich pisał: „Jeśli zapytasz mnie, które z wielu różnorodnych impresji szczególnie mnie zainspirowało, odpowiem bez wahania: Shambhala! (...) Wszystkie wzmianki o Shambhali są rozproszone po literaturze, na temat tej azjatyckiej twierdzy nie napisano ani jednej książki w żadnym

<sup>33</sup> Zob. G. Paelian, *Nicholas Roerich, Cave Creek* 1996.

<sup>34</sup> Zob. E.I. Roerich, *Agni-joga*, Warszawa 1994.

<sup>35</sup> Zob. A.A. Gricanov, *Nikołaj Rerih*, Minsk 2011.

z języków Zachodu. Jeśli jednak chcesz zostać zrozumianym w Azji i wkroczyć do niej jako pożądanym gościem, powinieneś powitać swojego gospodarza najświętszym ze słów. Musisz wykazać, że idea ta nie jest dla ciebie li tylko pustym dźwiękiem, że cenisz ją i umiesz ją powiązać z najwyższymi koncepcjami ewolucji<sup>36</sup>.

Shambhala była dla Nikołaja Roericha zenitem rozwoju kulturowego ludzkości, uniwersalnym archetypem i powszechnym snem o doskonałości. Uosabiała jego największe marzenie – dialog kultur Wschodu i Zachodu, którego rezultatem będzie Wielka Synteza: „Poza wszystkimi konwencjami, ponad wszelkimi podziałami, dostarczyć można pewne iskry pokojowej jedności świata. W imieniu światowego pokoju, w imię pokoju dla wszystkich, wielką radością jest wymawianie świętego słowa Azji – Shambhala.

Warto zauważyć, że idea Shambhali odpowiada aspiracjom najpoważniejszych badań naukowych Zachodu. Shambhala nie przywołuje mroku uprzedzeń czy zabobonów; słowo to powinno być wymawiane w laboratoriach prawdziwych uczonych. Ich wysiłki jednoczą wschodnich uczniów Shambhali i najlepsze umysły Zachodu, które nie obawiają się wykroczyć poza przebrzmiałe metody. To drogocenne uczucie – przekonać się, że Wschód i Zachód połączone są w imieniu wolnej wiedzy. (...) Nieugaszony Blask Łśni. W imieniu prawdy i wiedzy, mur między Wschodem i Zachodem zniknął”<sup>37</sup>.

Nikołaj Roerich uważał Shambhalę za metaforę nowej ery, w której kultury Wschodu i Zachodu zjednoczą się w imię piękna i mądrości, dając początek nowej, doskonałej syntezie. Nie postrzegał himalajskiego królestwa jako przestrzeni istniejącej w świecie materialnym. Z pewnością jednak uważał Tybet za przestrzeń wyjątkową – miejsce, w którym rozpocznie się duchowe odrodzenie ludzkości<sup>38</sup>. Nikołaj Roerich postawił sobie za cel zorganizowanie ekspedycji naukowo-badawczej w Himalaje. Z pewnością przyświecały mu przede wszystkim cele duchowe oraz chęć zgromadzenia materiału kulturoznawczego, religioznawczego, lingwistycznego i przyrodoznawczego. Misja miała jednak także wymiar geopolityczny – Nikołaj Roerich stał się istotną figurą w wielkiej grze mocarstw o dominację w Azji. Ekspedycja tybetańska poprzedzona była kilkoma krótszymi wyprawami: do Indii, Sikkimu, Bhutanu, na Indonezję, Cejlon oraz do Sinkiangu.

Wymiar geopolityczny tybetańskiej wyprawy Nikołaja Roericha do dziś budzi kontrowersje. Trudno jednoznacznie stwierdzić, dlaczego wybitny artysta, mistrz duchowy i emigrant uzyskał dla swej wyprawy wsparcie materialne i logistyczne ze strony władz ZSRR. Jego postawa względem komunizmu radzieckiego miała charak-

<sup>36</sup> N. Roerich, *Heart of Asia*, Vermont 1990, s. 93.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 141–142.

<sup>38</sup> Zob. N. Roerich, *Altaj-Himalaje*, tłum. Eugeniusz Melech, Warszawa 1980.

ter ambiwalentny: z jednej strony w pełni identyfikował się z hasłami sprawiedliwości społecznej, równości i braterstwa, z drugiej – odrzucał materializm – fundament ideologiczny marksizmu-leninizmu. Choć wyjechał z Rosji tuż przed rewolucjami 1917 r., nie należał do środowiska tzw. „białej emigracji”, potępiającej w czambuł komunizm. Przeciwnie, do znacznej części idei Marksa i Lenina odnosił się pozytywnie. Uważał jednak, że hasła komunizmu pozostaną puste i skazane są na degradację, jeśli nie uzupełni się ich o wymiar duchowy. Przekonanie to legło u podstaw propozycji współpracy, którą Nikołaj Roerich złożył konsulowi generalnemu ZSRR w Urumczy, stolicy Sinkiangu.

Po spotkaniu z Nikołajem i Jeleną Roerichami z 16 kwietnia 1926 r. konsul Aleksandr Bystrow napisał: „Dziś Roerich wraz z żoną i synem odwiedził mnie i przekazał wiele interesujących szczegółów dotyczących ich podróży. Mówią, że zgłębiają buddyzm i pozostają w kontakcie z mahatmami, od których otrzymują wskazówki dotyczące ich dalszych planów. (...) Powiedzieli mi, że celem mahatmów jest unifikacja buddyzmu i komunizmu oraz powołanie do życia Wielkiego Wschodniego Związku Republik. Roerichowie powiedzieli mi, że tybetańscy i indyjscy buddyści żywią przekonanie, że ich wyzwolenie nadejdzie z Rosji, ze strony Czerwonych (Północna Czerwona Shambhala) (...) Roerichowie planują zorganizowanie duchowego marszu do Tybetu, z którego chcą zrzucić brytyjskie jarzmo”<sup>39</sup>.

Trudno stwierdzić, czy powyższe słowa radzieckiego konsula generalnego stanowią nadinterpretację słów i motywacji Nikołaja Roericha. Wiadomo natomiast, że wkrótce po spotkaniu kilkusobowa grupa uczestników ekspedycji przekroczyła granicę chińsko-radziecką i dotarła do Omska, skąd wyruszyła pociągiem do Moskwy. 10 czerwca 1926 r. dotarli do celu. W stolicy ZSRR Nikołaj Roerich spędził sześć tygodni. W tym okresie spotkał się z najwyższymi urzędnikami państwowymi i partyjnymi, między innymi Anatolijem Łunaczarskim, Nadiędzą Krupską, Lwem Kamieniem, Glebem Bokijem, Georgijem Cziczerinem i Michaiłem Trilisserem. Artysta miał przedstawić im szczegóły swojego planu podróży do Tybetu. W rozmowie z radzieckimi przywódcami zwracał uwagę na analogie między filozofią buddyjską a doktryną komunistyczną, wskazywał też na ogromny potencjał polityczny ruchów antykolonialnych na terytoriach azjatyckich okupowanych przez Wielką Brytanię<sup>40</sup>. Nikołaj Roerich wielokrotnie poddawał krytyce Dalaj Lamę XIII<sup>41</sup>, przywódcę szkoły lamaistycznej *gelugpa*, od XVI w. sprawującej supremację w Tybecie (jej wyznawców przyjęło się nazywać „żółtymi czapkami”). Uznawał, że trzy starsze szkoły duchowości tybetańskiej – *ningma*, *sakja* i *kagju* (ich adepci określani są mianem „czer-

<sup>39</sup> Cyt. za: A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 189.

<sup>40</sup> Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 191; A. Andreev, *Vremâ Šambaly*, Sankt-Peterburg 2012, s. 180.

<sup>41</sup> N. Roerich określał Dalaj Lamę XIII pejoratywnym mianem „żółtego papieża”.

wonych czapek”) są bliższe rzeczywistym naukom Buddy<sup>42</sup>. Można domniemywać, że celem Nikołaja Roericha mogło być zainicjowanie rebelii „czerwonych czapek” przeciwko supremacji szkoły *gelugpa* i władzy Dalaj Lamy XIII, uznawanego (nie do końca zgodnie z prawdą) za eksponenta wpływów brytyjskich w regionie<sup>43</sup>.

Podobnie jak w przypadku projektu Aleksandra Barczenki, reakcja radzieckich dygnitarzy była niejednoznaczna. Z jednej strony część argumentów Nikołaja Roericha okazała się przekonująca. Z drugiej strony wizja roztoczona przez artystę-emigranta budziła wiele wątpliwości. Georgij Cziczerin, do którego należała ostateczna decyzja w sprawie ekspedycji, obawiał się, że niepokoje społeczne w Himalajach mogą zostać wykorzystane przez Wielką Brytanię, która zyska pretekst, by zaanektować Tybet. Ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR kategorycznie wykluczył oficjalny patronat państwa radzieckiego nad ekspedycją oraz wsparcie militarne (np. eskortę kawalerzystów), zaoferował jednak pomoc materialną i logistyczną. Nikołaj Roerich miał też wypełnić misję dyplomatyczną – dostarczyć listy, zawierające propozycje rządu radzieckiego dla tybetańskich władz<sup>44</sup>.

22 lipca 1926 r. ekspedycja Nikołaja Roericha wyruszyła z Moskwy, docierając najpierw w góry Ałtaju, a następnie przez Irkuck i Ułan-Ude do mongolskiej stolicy Ułan Bator. Tam odbyło się spotkanie z udziałem Nikołaja i Jurija Roerichów, Jakowa Blumkina (pełniącego obowiązki rezydenta OGPU w Mongolii) oraz przedstawicieli rządu Dalaj Lamy. Podczas spotkania, podczas którego doszło do podpisania pewnych kontraktów handlowych między Ułan Bator i Lhasą, wszyscy uczestnicy ekspedycji otrzymali dokumenty uprawniające ich do wkroczenia na teren Tybetu<sup>45</sup>.

Międzynarodowa grupa podróżników pod sztandarem przedstawiającym bodhi-sattwę Maitreję opuściła Ułan Bator 13 kwietnia 1927 r. Do momentu przekroczenia chińskiej granicy ekspedycji towarzyszył oddział mongolskich żołnierzy. Podróżnicy zmagali się z nieprzystępną środkowoazjatycką przyrodą – pokonywali pustynie, trzęsawiska, pustkowia, moczary i rzeki, by w październiku 1927 r. dotrzeć do granicy tybetańskiej w okolicy miasta Nagchu. Ku swojemu zdumieniu, uczestnicy ekspedycji zostali tu zatrzymani przez oddział tybetańskiej straży granicznej. Nie zostali aresztowani, lecz – pomimo posiadania kompletu dokumentów – odmówiono im prawa do kontynuowania podróży<sup>46</sup>.

Za zablokowanie ekspedycji Nikołaja Roericha odpowiedzialny był weteran geopolitycznej „Wielkiej Gry” mocarstw Frederick Bailey, który obawiał się, iż rosyjski artysta i mistyk jest w istocie funkcjonariuszem radzieckiego wywiadu, stawiającym

<sup>42</sup> *Encyklopedia buddyzma*.

<sup>43</sup> Zob. AlexMcKay, *History of Tibet*, London 2003.

<sup>44</sup> Zob. A. Andreev, *Vremá Šambaly...*, s. 182.

<sup>45</sup> Zob. V. Rosov, *Nikolaj Rerih: Vestnik Zvenigoroda*, Sankt-Peterburg 2002.

<sup>46</sup> *Ibidem*.



sobie za cel wyrwanie Tybetu z brytyjskiej strefy wpływów. Rezydent wywiadu brytyjskiego w Sikkimie zarekomendował rządowi w Lhasie zatrzymanie ekspedycji. Tybetańczycy zastosowali się do powyższej rekomendacji, obracając w grzyby plany Nikołaja Roericha<sup>47</sup>.

Sytuacja podróżników wydawała się katastrofalna – nie mogli wkroczyć na terytorium Tybetu, a powrót do Mongolii w środku zimy był przedsięwzięciem niemal samobójczym. Uczestnicy ekspedycji zmuszeni byli czekać na zmianę decyzji władz himalajskiego królestwa. Przez przeszło cztery miesiące rosyjski artysta i jego towarzysze podróży wegetowali na chińsko-tybetańskiej granicy w dramatycznych warunkach, cierpiąc głód oraz zmagając się z wysokogórskim deficytem tlenu i zimmem (temperatura spadała poniżej minus 30 stopni Celsjusza). Nawet w tych warunkach Nikołaj Roerich malował, prowadził dziennik i wygłaszał wykłady, ani przez moment nie tracąc nadziei na ostateczny sukces misji<sup>48</sup>.

17 lutego 1928 r. rząd w Lhasie podjął decyzję – ekspedycja miała przejść przez terytorium Tybetu, omijając Lhasę, i udać się najkrótszą drogą do rezydencji Fredericka Bailey'a w Sikkimie. Wywiadowca, odpowiedzialny za sabotaż misji, udzielił artyście i jego współtowarzyszom gościny i schronienia, umożliwiając regenerację sił po wyczerpującej tułaczce.

Ekspedycja nie osiągnęła swojego celu, którym było dotarcie do Lhasy, umożliwiła jednak zgromadzenie bezcennych materiałów etnologicznych i przyrodoznawczych, które trafiły do licznych muzeów i ośrodków badawczych całego świata. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych artysta z powodzeniem kontynuował swą karierę artystyczną, a jego poglądy metafizyczne, etyczne i filozoficzne zyskiwały coraz liczniejszych zwolenników na wszystkich kontynentach. W oparciu o dane i materiały zgromadzone podczas ekspedycji himalajskich powstał Instytut Badań Himalajskich w Nowym Jorku i Instytut „Urusvati” w indyjskim mieście Kulu.

Spory na temat rzeczywistego celu ekspedycji Nikołaja Roericha nadal trwają. Część badaczy twierdzi, że emigracyjnemu artyście przyświecały jedynie cele naukowe i etnograficzne<sup>49</sup>. Za powyższą wersją opowiada się Międzynarodowe Centrum Roerichów – organizacja stawiająca sobie za cel obronę i propagowanie dziedzictwa rosyjskiego artysty i nauczyciela duchowego. Historyk rosyjski Oleg Szyszkin uznaje Nikołaja Roericha za agenta OGPU i NKWD, który realizował misje wywiadowcze w Azji<sup>50</sup>. Według Władimira Rosowa i Andrieja Znamienkiego rzeczywistym celem rosyjskiego myśliciela była realizacja „Wielkiego Planu” – realizacja przepowiedni

<sup>47</sup> Zob. A. Znamenski, *Red Shambhala...*, s. 201–202.

<sup>48</sup> Zob. N. Roerich, *Altaj-Himalaje...*

<sup>49</sup> Zob. P. Belikov, V. Knäzeva, *Ekspediciâ. Nikołaj Konstantinovič Rerih*, Moskwa 1972; L. Šapošnikova, *Velikoe Putešestvie*, t. I–III, Moskwa 2010.

<sup>50</sup> Zob. O. Šiškin, *Bitva za Gimalai...* i kilkadziesiąt artykułów naukowych oraz popularyzatorskich.

Shambhali i powołanie do życia nowego, panazjatyckiego państwa na terytorium Mongolii, Tybetu, Indii i Chin<sup>51</sup>.

\* \* \*

Plan geopolityczny, mający na celu włącznie Tybetu w orbitę wpływów rosyjskich, nie powiódł się. Żadna z kolejnych ekspedycji wysyłanych przez Rosjan do Lhasy nie osiągnęła zamierzonego celu. Fiaskiem zakończyły się także analogiczne próby podejmowane przez Wielką Brytanię. Umiejętna polityka zagraniczna prowadzona przez Dalaj Lamę XIII zapobiegła wasalizacji tybetańskiego królestwa. Strategię teokratycznego władcy opierającą się na zachowywaniu równego dystansu wobec światowych mocarstw z powodzeniem kontynuował regent Reting Rinpocze, sprawujący władzę w imieniu małoletniego Dalaj Lamy XIV. Tybet, *de facto* będący suwerennym geopolitycznym ośrodkiem siły, *de iure* uznawany był za część Chin. W 1950 r. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza wkroczyła do Lhasy, a w maju 1951 r. Pekin uzyskał realną kontrolę nad himalajskim terytorium.

Przepowiednia Shambhali z pewnością należy do najbardziej enigmatycznych i fascynujących mitów, wyjątkowo silnie oddziałujących na świadomość zbiorową nie tylko mieszkańców Azji, ale również europejskich pasjonatów kultury Orientu. W pierwszej połowie XX w. tybetański mit uzyskał wymiar polityczny, w znaczącym stopniu wpływając na przebieg „Wielkiej Gry” o geopolityczną dominację w Azji. Należy dodać, że mit o Shambhali wykorzystywali w swojej strategii polityczno-wywiadowczej nie tylko Rosjanie, ale również Brytyjczycy, Niemcy i Japończycy.

Władza Pekinu nad Tybetem wydaje się niezagrożona. Nie wiemy jednak, czy w przyszłości pradawna przepowiednia Shambhali ponownie nie stanie się orężem w geopolitycznej batalii mocarstw, tym razem wymierzonym przeciw chińskiej supremacji w regionie...

---

<sup>51</sup> Zob. V. Rosov, *Rusko-amerikanske ekspedicii Nikolaâ Reriha*, rozprawa doktorska, autoreferat dostępny: [http://lebensdige-ethik.net/Avtoferat\\_Rosov.pdf](http://lebensdige-ethik.net/Avtoferat_Rosov.pdf), A. Znamenski, *Red Shambhala...*